

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12 44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI

Wilno. Poniedziałek 7 czerwca 1937 r.

Nr. 154

Powstańcy odzyskali pozycje pod Lemona

LONDYN 6.6. Reuter donosi z Bilbao, że po gwałtownych walkach, jakie toczyły się nocy ubiegłej, powstańcy odzyskali pozycje pod Lemona.

BOMBARDOWANIE OKOPÓW RZĄDOWYCH

AMORE BIETA 6.6. Korespondent Havasa donosi, iż gęsta mgła i upał utrudniały w dniu wczorajszym działania wojenne na większą skalę. W godzinach popołudniowych artyleria i lotnictwo powstańcze ostrzeliwały silnie stanowiska wojsk rządowych na wschód od Galdacano. Baterie dział 75 i 155 cm. zasypywały pociskami drogę z Amorebieta do Galdacano i linię kolejową, która łączy tę drogę z drogą San Sebastian — Bilbao. Około godz. 15-ej ukazały się eskadry samolotów myśliwskich i bombardowych, które ostrzeliwały okopy wojsk rządowych i lasy sosnowe, pokrywające wzgórze dookoła Lemona. O godz. 18.30 w okolicy te powróciło około 30 samolotów powstańczych, które zrzuciły na linię rządowe jeszcze wiele pocisków.

HISZPANIA NARODOWA STRACIŁA JEDNEGO Z NAJWYBITNIEJSZYCH PRZYWÓDCÓW

PARYŻ 5.6. Agencja Havasa donosi z granic francusko-hispańskich: śmierć gen. Mola otwiera poważne zagadnienie dla dowódców armii powstańczej i wywrze niewątpliwie wpływ na organizację rządu w Salamance. Gen. Mola niezależnie od wyjątkowej władzy wojskowej, jaką miał, był niewątpliwie inspiratorem politycznym powstańców i miał objąć tekę premiera rządu, jaki miał się utworzyć w dniu zdobycia Bilbao.

Gen. Mola pozostawił niedokończoną pracę zawierającą około 500 stron, w której omawia pierwsze etapy ruchu nacjonalistycznego Hiszpanii. Praca ta ma być, zdaniem poinformowanych, niezwykle interesująca.

KU CZCI GEN. MOLA

SALAMANKA 6.6. Gen. Franco wydał rozporządzenie, ażeby w nadchodzący wtorek na całym obszarze zajętem przez wojska powstańcze urzędowo pochodzi żałobne na cześć dowódcy armii północnej gen. Mola, który zginął w wypadku lotniczym. Jednocześnie postanowiono wzniesić pomnik ku czci gen. Mola na

miejsu, w którym wydarzyła się katastrofa.

PRYMAS HISZPANII W TROSCIE O LOS EWAKUOWANYCH DZIECI HISZPAŃSKICH

PAMPELUNA 6.6. Kardynał Goma, prymas Hiszpanii i arcybiskup Toledo, przesłał do kardynałów, prymasów Francji, Anglii, Belgii, Holandii i Meksyku pismo, w którym pro-

si o zainteresowanie się losem dzieci hiszpańskich, ewakuowanych do tych krajów. Kardynał Goma oświadcza w liście, iż ma wiadomości z do brego źródła, że wiele z pośród tysięcy tych dzieci wysłano do rodzin niekatolickich, co napawa go obawą, że dzieci te otrzymają wychowanie antychrześcijańskie. W końcu Prymas apeluje do miłosierdzia biskupów zagranicznych.

Zjazd masonskich Rotary-Klubów Obecni prezydent i ministrowie Francji

NICEA 6.6. W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu kongres Rotary-Klubów, na który przybył z Paryża prezydent Lebrun, w towarzystwie ministrów Delbos, Gasnier-Duparc, Bedouca i Tasso. Po przybyciu do Nicei, prezydent Lebrun złożył wiązankę kwiatów u stóp pomnika poległych w czasie wielkiej wojny, po czym udał się do kasyna miejskiego, gdzie obraduje kongres. Po przemówieniu powitalnym burmistrza Nicei, zabrał głos prezes międzynarodowego Rotary - Clubu Manier, dziękując prezydentowi, ministrom i członkom parlamentu francuskiego za przybycie na kongres. Z kolei wygłosił przemówienie minister Delbos, podkreślając, iż Rotary - Club łączy 175.000 zwolenników w 4-ch tysiącach klubów, rozszerzających swą działalność na 80 krajów. Pragniecie — mówi minister — aby między narodami dobrej woli i wzajemnego szacunku, zagwarantowany został pokój i owocna współpraca. Ożywia panów ten sam duch, który kieruje czynami rządu francuskiego. Zadanie wasze jest trudne w Europie, gdzie drogi

rozchodzą się zbyt często, a harmonia życia międzynarodowego wystawiona jest na ciężkie próby. Narody uginają się pod ciężarem zbrojeń, a groźby i niepokój zakłócają rytm życia i przeszkadzają powrotowi pomyślności. Dzięki staraniom i rozważeniu groźby te częstokroć są usuwane. Wracają jednak później i wywołują znowu niepokój wśród narodu. Francja gorąco pragnie przyczynić się do usunięcia tych niepokojów i przygotować współpracę narodów w rzeczywistym pokoju. W ten sposób polityka Francji i program Rotary - Clubów zbiegają się.

Następnie zabrał głos prezydent Lebrun, oświadczając, iż Francja wita w uczestnikach kongresu synów licznych narodów, którzy musieli przebyć wiele granic lądowych lub oceanów, aby przybyć do niej. Francja wita w uczestnikach kongresu o bywateli świata, przywiązanych do zgody i pokoju międzynarodowego. W końcu przemówienia prezydent ogłosił uroczyste, iż 28-y kongres międzynarodowego Rotary - Clubu jest otwarty.

Autonomia Rusi Podkarpackiej

PRAGA 6.6. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o realizacji pierwszego etapu autonomii Rusi Podkarpackiej, mianowicie o uprawnieniach gubernatora Rusi. Według projektu gubernator mianuje prezydent republiki, przed którym też gubernator jest odpowiedzialny. Będzie on również odpowiedzialny przed karpatorskim sejmem krajowym.

Rząd może wzywać gubernatora na posiedzenia rady ministrów przy omawianiu spraw, dotyczących Rusi. Na wniosek karpatorskiego urzędu krajowego, gubernator mianować będzie burmistrzów Uzhorodu i Mukaczewa, a probować pośredniki szkolne, wydawane w języku ruskim oraz zgłaszać wnioski i opinie w sprawach językowych. Zastępcą gubernatora będzie wiceprezydent urzędu krajowego.

Do czasu utworzenia karpatorskiego sejmiku krajowego przy gubernatorze czynna będzie „Gubernialna rada doradcza”, składająca się z 24 członków.

Aresztowanie sprawcy zamachów w Austrii

WIENIE 5.6. Dziś podano urzędowo do wiadomości publicznej, że w związku z bombowymi zamachami jesienią 1936 r. na linii kolei południowej i w garderobie dworca zachodniego w Wiedniu, aresztowano pewnego osobnika, podającego się za Jana Hube, który jednak okazał się austriackim inżynierem Fritzem Woitschkiem, przybyłym do Wiednia z Chili, celem dokonania zamachów terrorystycznych. Z Woitschkiem aresztowano 30 osób.

Stwierdzono, iż projektowany był nawet zamach na kanclerza

Kronika telegraficzna

- Wczoraj wystartowały z obozu na biegnie północnym 4 samoloty, udając się na wyspę Rudolfa.
- W kanale San Pedro zderzył się parowiec angielski „Galsdale” ze statkiem brazylijskim. Parowiec zatonał.
- Społeczeństwo Polesia przekazało aeroklubowi w Białej Podlaskiej trzy samoloty, ufundowane ze składek.
- Wczoraj zmarł w wieku lat 36 6-p. Wacław Kosiński, wiceprezes Syndykatu Działalności Łódzkiej.

Odjazd Prezydenta R. P. do Bukaresztu

WARSZAWA 6.6. Dziś Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki odjechał z wizytą do Rumunii w towarzystwie p. min. spraw zagr. J. Becka, szefa protokołu dyplomatycznego M.S.Z. p. Romera, szefa gabinetu wileńskiego gen. Schally oraz swity.

Pan Prezydent R. P. wyjechał o

godz. 12-ej samochodem w otoczeniu swity z zamku na dworzec główny. Orszak Pana Prezydenta, poprzez dziany był przez szwadron szwoleżerów J. P.

O godz. 12.30 specjalny pociąg z Panem Prezydentem odjechał przy dźwiękach hymnu narodowego w drogę do Bukaresztu.

Motywy wyroku w sprawie Myślenickiej

Sąd Okręgowy w Krakowie, który rozpoznawał sprawę 47 towarzyszy Doboszyńskiego, oskarżonych o udział w najściu na Myślenice, w motywach ogłoszonych w sobotę 5 bm. po wyroku stwierdził na wstępie, że wydany był przez Doboszyńskiego zakaz bicia i burzenia. Sąd uznał do stateczne podstawy do przyjęcia oskarżenia o związku zbrojnym, który stworzył oskarżeni. Sąd wskazuje, że związek ten miał dowództwo, był zdyscyplinowany, posiadał uzbrojenie, zabezpieczoną aprowizację i w ogóle posiadał charakter wojskowy. Udział w tym związku udowodniono zeznaniami w sądzie 36 oskarżonym. Sąd nie mógł przyjąć za udowodnione przestępstwa przypisywane tym, którzy działy w lesie Porębskim w

czasie utarczki z policją, ponieważ nie wiadomo kto z pośród oskarżonych strzelał. Przy wymiarze kary, sąd wziął pod uwagę pobudki czynu, który był ideowym, jednak przez oskarżonych źle pojętym i w wykonaniu występny. Sąd wziął ponadto pod uwagę niekaralność dotychczasowego życia oskarżonych i działanie wpływu przywódcy.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł też szereg okoliczności łagodzących, m. in. dotyczących czasowej niekaralności oskarżonych, wpływ przywódcy inż. Doboszyńskiego na oskarżonych, oraz rozmiary i jakość udziału poszczególnych oskarżonych w dokonanych przestępstwach.

Skład ławy przysięgłych w procesie Doboszyńskiego

Na proces przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu wylosowano przysięgłych, jacy mają wejść w skład ławy, decydującej o werdykcie na oskarżonego.

Do listy przysięgłych wchodzi: Stanisław Jabłoński, emeryt, Feliks Drobniak, em. podpułk., Alfred Kawecki, em. pułk., Jan Kostrzewski, em. pułk., Stefan Dudowicz, emeryt, dr. Władysław Jarczewski, emeryt, Adam Kłodziński, em. prof., Rudolf Jędrzejowski, dyr. banku, Tadeusz Jęsse, emeryt, Jan Frankiewicz, emeryt, Władysław Wroński, em.

pułk., Walenty Dudek, właściciel domu, Antoni Chojnicki, em. kpt., Edward Jazłowski, emeryt, Franciszek Kulański, em. wizytator, Stanisław Kroczyński, em. kpt., Władysław Homme, em. pułk., Józef Jaworzyński, em. urzędnik, Stanisław Bałucki, emeryt, Wacław Dutkiewicz, emeryt, Jan Dluszewski, em. prof., Wiktor Gajewski, em. wiceprezes iz by skarb., Kazimierz Hornof, em. mjr., Karol Korta, em. radca, Ludzik Andrysik, emeryt, Alojzy Hein, em. mjr. i Jan Czyciel adm. domu.

Otwarcie linii Kobylnik — Narocz

W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linii wąskotorowej Kobylnik — Narocz.

Na uroczystości te przybyli marszałek Senatu Aleksander Prystor, oraz przedstawiciele władz wileńskich z wojewodą Bociańskim na czele, przedstawiciele duchowieństwa z J. E. arcybiskupem Jabłońskim, przedstawiciele wojska, uniwersytetu, władz szkolnych, samorządowych i t. p. Na stacji powitała przybyłych miejscowa ludność, organizacje społeczne i licznie zebrana młodzież szkolna.

Przemówienie wygłosił dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Głazek. Dyr. Głazek poinformował zebranych o kosztach i pracach, związanych z budową nowej linii. Koszt budowy linii długości 4.260 m. wyniósł 68.000 zł., budowa trwała 3 miesiące i 8 dni. Na pokrycie kosztów Ministerium Komunikacji asygnowało 48.000 zł., a Liga popierania turystyki 20 tys. zł.

Następnie przemówienie wygłosił inż. Szlachetkowski, przewodniczący delegatury Ligi popierania turystyki w Wilnie.

Po przemówieniu marszałek Prystor dokonał otwarcia linii i przecięcia wstęgi, a J. E. arcybiskup Jabłoński, po odczytaniu modłów, poświęcił nową linię, udzielając przy tym błogosławieństwa.

Po uroczystym otwarciu goście odjechali z Kobylnika nowowbudowaną linią wąskotorową do stacji Narocz.

Po akcie otwarcia i po spożyciu śniadania, przybyli goście korzystali z przejażdżek po jeziorze motorówkami bądź żaglówkami.

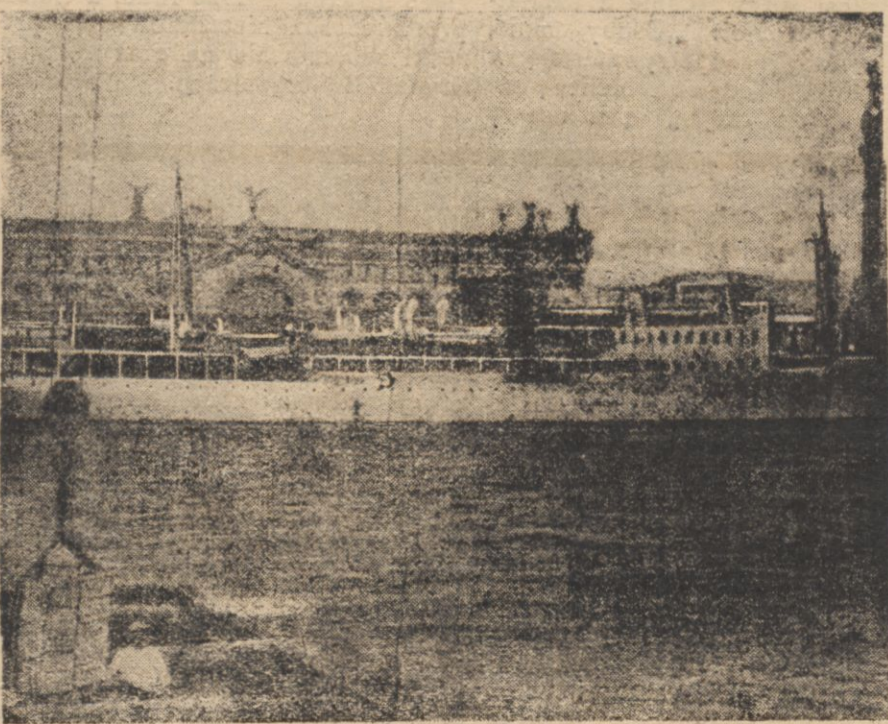
Aresztowania w ZSRR

PARYŻ 6.6. Havas donosi z Moskwy, iż krążą tam pogłoski o aresztowaniu zastępcy komisarza sprawiedliwości Krestiniego, który do niedawna był zastępcą kom. spr. zagr. Litwinowa. Podobno aresztowany został również Stern, szef sekcji niemieckiej w kom. spr. zagr. W komisariacie Sowchozów usunięty został ze stanowiska zast. komisarza Ostrowski i szef wydz. polit. majątków państw. Soms.

Po samobójstwie Gamarnika, rozeszły się pogłoski o aresztowaniu marszałków Tuchaczewskiego i Bluchera.

Zmarły Rockefeller był mniejszym bogaczem niż przypuszczano

NOWY JORK 5.6. Z pewnym zdziwieniem dowiedziano się w Ameryce, że John Rockefeller, uchodzący przez długi czas za najbogatszego człowieka świata, pozostawił tylko 25 milionów dolarów, z czego podatek spadkowy pochłonie być może trzy piąte. Dochód ze spadku zapisany został wyłącznie wnuczce zmarłego Margaret Decne-
ras.



Czerwony statek handlowy hiszpański „Ciudad de Barcelona”, który wpadł na minę i zatonał.

Dwudziestolecie Błękitnej Armii

W dniu 4 czerwca minęło 20 lat od chwili, gdy ówczesny prezydent republiki francuskiej, Kajmund Poincaré podpisał dekret ustanawiający samodzielną polską armię we Francji. Dekret ten, wraz z późniejszym uznaniem w r. 1918 przez Francję, Anglię, Włochy i Stany Zjednoczone A. P. armii polskiej we Francji za sojuszniczą dał początek serii aktów politycznych, ściśle związanych z Armią Błękitną, które były podstawą prawną do uczestniczenia Polaki na prawach równego z równymi w konferencji pokojowej w Wersalu.

Traktat wersalski, który prawie przywrócił Polsce niezależność, nosi podpisy R. Dmowskiego i Paderewskiego. Ten historyczny dokument będzie świadczył po wsze czasy, że program odbudowania Polski postawiony i ułożony przez obóz na rodowy, któremu przewodzi R. Dmowski, odniósł w Wielkiej Wojnie swój pełny triumf.

Ale właśnie dwudziesta rocznica powstania narodowej armii polskiej we Francji dowodzi, że obóz narodowy nie zawdzięcza powodzenia swej polityki samej tylko zręcznej dyplomacji Dmowskiego i popularności Paderewskiego. Za piecami Dmowskiego i Paderewskiego stanęli od samego początku wojny światowej żołnierze, których szeregi z miesiąca na miesiąc rosły, aż utworzyły wielką Armię Błękitną, liczącą 100 tysięcy ludzi dobrze wyćwiczonych, karnych i nowoczesnie uzbrojonych.

Krew polska zrosiła obficie pola francuskie. W pierwszych latach walczyli tam synowie polscy w mundurach francuskich i angielskich, potem w amerykańskich, a w końcu mieć już własne polskie mundury, polskie sztantary i polskie dowództwo. Na czele tej wielkiej Armii Błękitnej stanął gen. Józef Haller, który przez front Austriaków, Niemców i Moskali przebił się uciążliwymi walkami, aby stanąć pod skrzydła Białego Orła jako wódz niezależnej armii polskiej, walczącej obok francuskiej i amerykańskiej jako równa im armia so-

jużnicza.
W dniu 4 października 1918 r. Polski Komitet Narodowy w Paryżu, wówczas najwyższa władza polska, mianował J. Hallera „Zwierzchnim wodzem wszystkich Wojsk Polskich, walczącym przeciw monarchiom zaborczym”. Gen. Haller odpowiedział na tę nominację listem, z którego najważniejszy poniższy ustę pozostanie na zawsze chwibnym i świątecznym:
„Dziękuję za tak wielkie zaufanie zapewniam że — jak dotąd — nie będę miał nigdy celów innych na oku, jak tylko dobro Ojczyzny. Chcę pracować tylko i jedynie dla dobra Polski całej, której wolność zjednoczenie, własne wybrzeże morskie i niepodległość całkowitą muszę wywalczyć i zapewnić wojska polskie”.

Dzisiaj żołnierze Błękitnej Armii oraz jej wódz znajdują się w stanie spoczynku... Nie tylko to. Oto z okazji 20 rocznicy powstania Błękitnej Armii organizowany jest przez pewne czynniki szumnie reklamowany zjazd „błękitnych żołnierzy” w Warszawie. Na zjazd ten nie zaproszono ani Dmowskiego ani Paderewskiego, których zabiegom Polska zawdzięcza dekret prez. Poincaré kreujący armię polską w Francji, ani J. Hallera, który tej armii był wodzem. Te trzy nazwiska mężów, których historyczne zasługi w dziele utworzenia Armii Błękitnej cały naród polski ma żywej pamięci i nigdy nie zapomni — zostały w dobie t. zw. konsolidacji narodowej najchętniej przez organizatorów warszawskiego zjazdu przemilczane!

Zaiste, ani Dmowskiemu, ani Hallerowi, ani wreszcie Paderewskiemu nie chodzi zewnętrzny blichtr lub o reklamę. Ale przecież uważamy, że nareszcie winny zapanować przyzwoite stosunki w naszym życiu publicznym, nareszcie winny zapanować przyzwoite fałszowania historii. Bo to się nikomu nie przyda, narodowi zaś wstyd przynosi takie z partyjno-politycznych pobudek wynikające przemilczenie nazwisk synów najbardziej w dziele odbudowy niepodległej Ojczyzny zasłużonych.

Poświęcenie mostu na rzece Wace

W dniu 6 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowbudowanego mostu na rzece Wace na drodze między Landwarowem a Waka. Most ten został wybudowany na miejscu zniszczonego podczas tegorocznych roztopów wiosennych. Nowowbudowany most długości 50 m. został całkowicie wykonany przez saperów wileńskich w ciągu 20-tu dni.

Uroczystość otwarcia mostu poprzedzona została nabożeństwem w kaplicy majątku Waka pp. Tyszkiewiczów. Aktu poświęcenia mostu do-

konał ks. kapelan Tyczkowski zaś wojewoda Bociński dokonał otwarcia mostu i przecięcia wstęgi.

Na zakończenie uroczystości pp. Tyszkiewiczowie podejmowali przybyłych przedstawicieli władz oraz żołnierzy śniadaniem przy stołach ustawionych na nowowbudowanym moście.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA F. O. N.

EPSOM - DERBY WYGRAŁA KOBETA



W Anglii odbył się słynny wyścig Epsom - Derby. Po raz pierwszy wielką nagrodę wygrała kobieta, pewna dama z towarzyszą londyńskiego. Zwycięski koń, „Midday Sun” wygrał o półtorej długości. Na zdjęciu u góry angielska rodzina królewska przygląda się wyścigom. U dołu zwycięski koń na mecie.

Czwarty dzień procesu Chaskielewicza

Czwartego dnia rozprawy o zabójstwo wachmistrza Bujaka zeznał zastępca naczelnika urzędu śledczego na powiat warszawski, komisarz Eugeniusz Motoczyński. Komisarz Motoczyński badał Chaskielewicza w śledztwie oraz interesował się przebiegiem morderstwa i atmosfery jaka panowała w Mińsku Mazowieckim przed 1-szym czerwca i po samym tragicznym wypadku.

Zeznania Chaskielewicza — mówi świadek — było spokojne, jednakże nie prawdziwe. Gdy stwierdziłem jaką drogą zdobył rewolwer, to Chaskielewicz zmieszał się i zdenerwował. Podobnie było, gdy pokazałem mu kartę z napisem: „W Polsce powinna rządzić między narodówka”.

KOMUNIZM W KALUSZYNIE

W dalszych zeznaniach opowiada, komisarz Motoczyński o silnych wpływach komunizmu w Mińsku Mazowieckim i Kaluszyźnie.

Przewodniczący: — Czy pan komisarz wie coś o rozwiązaniu organizacji w Kaluszyźnie?

Sw.: — Tak jest. W kwietniu rozwiązano 6 organizacji w Kaluszyźnie, które były skrajnie lewicowe i opanowane przez komunistów. Między rozwiązanymi organizacjami były Kultury Liga, „Zjednoczenie Zawodowe Młodzieży”, do których należał morderca Chaskielewicz.

Sąd: — Czy oskarżony był czynnym członkiem tych organizacji?

Sw.: — Tak. Uczęszczał przecież na zebrania i brał żywy udział w ich działalności.

Adw. Kwiatkowski: — Czy Sruł Czaplak był komunistą?

Sw.: — Podejrzany był o przynależność do Polskiej Partii Komunistycznej.

Akw. Kwiatkowski: — Czy pogrzeb Cylicha był manifestacją komunistyczną?

Sw.: — Miał charakter manifestacji komunistycznej. A przemówienia wygłoszone na nim trzeba było przerwać, bo były podburzające.

Adw.: — Czy mieliście, panowie przed pogrzebem informacje w tej sprawie?

Sw.: — Stronnictwo Narodowe zwracało nam uwagę byśmy nie zezwolili wywieszać plakatów komunistycznych.

Adw.: — Jak rozumieć to, że Żydzi należeli do „Bundu”, do organizacji komunistycznych i innych?

Sw.: — Dużo Żydów należy do organizacji komunistycznych, aby to ukryć, na leżą także do innych ugrupowań.

Adw.: — Jakich przekonań był Chaskielewicz?

Sw.: — Skrajnie lewicowych... komunista...

Akw.: — Czyn jego, w dniu 1 czerwca był dwustronny, czy jednostronny?

Sw.: — Sądzę, że dwustronny, że ktoś go nakłonił do tego... Doszedłem do przekonania — mówi dalej świadek — że Chaskielewicz nie działał sam, że uległ on wpływowi... wpływom chociażby samej prasy żydowskiej.

ARESZTOWANIE PROWOKATORA.

Następnie, komisarz Motoczyński zeznaje, iż w dniu wczorajszym po zeznaniach Żyda, Abrama Bułfińskiego ostrzegano mu się na sali, iż za niekiedy dla Chaskielewicza zeznania zemszczą się na nim. Z polecenia prokuratora aresztowano Żyda, Chilla Manahima z Warszawy.

Rozwiązanie zarządu m. Nowogródka

NOWOGRÓDEK. Decyzją wojewody nowogródzkiego z dn. 4 b. m. rozwiązany został zarząd m. Nowogródka.

Badania lekarskie kandydatów do liceów

W szkolnictwie ogólnokształcącym wprowadzona zostaje na tle realizowanej reformy i tworzenia liceów nowego typu zasadnicza inowacja przy przyjmowaniu kandydatów. Kandydaci do liceów i gimnazjów państwowych będą poddawani badaniu lekarskiemu, które ma na celu sprawdzenie ogólnego stanu zdrowia. Badania odbywać się mają przed rozpoczęciem egzaminów. Dotychczas badania lekarskie kandydatów stosowane były tylko na wyższych uczelniach.

— Moim zdaniem, mówi biegły, mógł to być także czyn, wykonany pod wpływem innych czynników.

— A więc był on narzędziem zbrodniczej ręki?

— Na to nie umiem odpowiedzieć. To już przekracza moją kompetencję.

Sąd uzupełnił przewód sądowy opinią o śp. Bujaku b. dowódcy pułku w Mińsku Mazowieckim.

Na tym przewód sądowy zamknięto i rozprawę odcroczonego do poniedziałku. W poniedziałek przemawiać będzie prokurator i strony.

Modne gustowne

koszule, krawaty, pijamy, skarpetki, pocioczochy, letnie płaszcze, rękawiczki, apaszki, wytworna galanterja
poleca **W. NOWICKI** Wilno, 30
Firma stale siedzi za modą. Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

Wspomnienie

W związku ze zbliżającym się rocznym sprawozdawczym zebraniem Narod. Org. Kobiet, które w tym roku specjalnie zajęło się odżywieniem handlu, umieszczamy poniższe wspomnienie o pierwszej prezesce, z którego wiadać, że organ. nasza od zarania swego powstania zadanie to miała na celu. Dobrzeby było, by i inne organizacje, których podobna działalność przedwójenna zaciera się w pamięci społeczeństwa, przypominały nam o swych pracach, by pokazać, że prawdziwie dobre i słuszne idee kielkują zawsze w społeczeństwie, ale czekają nieraz lata by mogły wydać owoce.

Narod. Org. Kobiet.

Tak aktualna w danej chwili sprawa unarodowienia handlu wchodziła w życie u nas w Wilnie już w r. 1906, w pierwszych zaraz chwilach, gdy społeczeństwo mogło odczucić swobodniej i zabierać głos po długoletnim ucisku zmniejszonym po rewolucji 1905 r.

Uświadomione i uspołecznione jednostki stawały do pracy w handlu, inne znów poruszały szersze warstwy naszego społeczeństwa przez organizowanie odczytów, zebrań, stowarzyszeń.

Jedną z takich działaczek była sp. Emilia Węstawska, która zawsze skupiała kobiety chcące pracować społecznie. Była ona założycielką i prezeską Stowarzyszenia pod nazwą „Kolo Kobiet”. Kolo założone w r. 1906, zalegalizowane w 1907, a zamknięte przez władze zaborcze w 1910 r. za wydanie przez Kolo Kobiet podręcznika do pogadank z kobietą z ludu. Jakkolwiek książka zawierała pracę zbiorową — prezeska wzięła na siebie całkowitą odpowiedzialność za wydanie podręcznika, za co groziło jej więzienie.

Kolo Kobiet dzieliło się na 5 sekcji — jedną z tych była sekcja ekonomiczna, która napierw rozpoczęła haftem w sklepie p. Wilejko-wej przy ul. Wielkiej, potem otworzyła swój własny sklep w Pasażu pod nazwą Dom Zbytu. Zadaniem sekcji było udzielanie pracy najbardziej potrzebującym szwaczkom szyjącym w domu i nie mającym zbytu na swą pracę. Dawano im materiały, lub zaliczki, przyjmowano roboty w domu.

Jak głosi sprawozdanie z działalności Kola Kobiet: „Osoby mniej zamożne mogą zaopatrywać się w Domu Zbytu w odzież i bieliznę tania, porządnie uszytą, bez obawy

narażenia się na niemiłe skutki kupowania lichej tandety żydowskiej”.

Nie nowe więc jest dziś hasło: „nie kupuj u żydów, popieraj swoich”. W tym celu zawiązała się organizacja — „Liga Kupujących”. Uświadomienie mas, pociągnięcie ich do pracy, która może dać niezależny byt, podnieść dobrobyt jednostek, a co za tem idzie i dobrobyt kraju, oto była idea, którą wcieliła w życie Kolo Kobiet.

Jako pomoc sekcji ekonomicznej zorganizowano sekcję informacyjną, pod nazwą sekcja porad i informacji. Sekcja dostarczała wskazówek osobom chcącym kształcić się fachowo w kraju i za granicą, dając odpowiedzi bądź ustne, bądź listowne na zapytania dotyczące przeważnie szkół zawodowych.

W odpowiedziach na zapytania z prowincji sp. prezeska Kola Kobiet radziła aby właścianki po nabyciu wiedzy fachowej pozostawały na wsi starając się rzetelną pracą zwalczać element obcy, tak szkodliwy dla naszego kraju.

Po zamknięciu „Kola Kobiet” powstaje, dzięki niespożytej energii sp. Emilii Węstawskiej, „Kolo Kownouprawnienia Kobiet”. Założycielkami były Emilia Węstawska, hr. Maria Iyszkiewiczówna i Wiktoria Broniewiczowa. „Kolo Równouprawnienia Kobiet” bardziej rozszerza swoją działalność przez wieczory dyskusyjne, pogadanki, odczyty dla inteligencji i dla ludu.

Inwazja bolszewicka przerywa działalność Kola Kownouprawnienia Kobiet w 1919 roku. Kiepy 19 kwietnia 1919 r. weszło do Wilna wojsko polskie i zaświtała jutrzienka niepodległości, niestrudzona sp. Emilia Węstawska zakłada odczytały Narodowej Organizacji Kobiet w Wilnie. Znowu rozpoczyna dalszy ciąg pracy w kierunku swojskiego przemysłu i handlu. Przy tym łącznością Jej było wcielenie w życie projektu szkoły rzemieślniczo - przemysłowej dla dziewcząt i kobiet, aby przygotować grunt dla podniesienia polskiego przemysłu i handlu.

Oprócz tego prowadzono księgę spisów firm i pracowników polskich.

Niestety bolszewicy zniszczyli wszystkie dokumenty w czasie drugiego najazdu w 1920 roku, a śmierć przedwczesna nieodżałowanej prezeski zahamowała na czas dłuższy działalność organizacji.

W. B.

To są metody ubiegania się o pracę

Bezrobotny Bolesław Paszkiewicz w dniu 20 listopada ub. r. zgłosił się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w sprawie uzyskania zasiłku i dowiedział się, że został skierowany do pracy przy robotach drogowych koło Ponar. Na to Paszkiewicz oświadczył, że nie ma zamiaru udawać się do Ponar i że reflektuje tylko na pracą w Wilnie.

Urzędnik Biura F. P. p. Senkiewicz, zgodnie z przepisami, odnotował na legitymacji bezrobotnego fakt przyjęcia przezeń zaproponowanej pracy. Wówczas Paszkiewicz pochwycił legitymację i podał ją w kałki, rzucając zniszczony dokument na stół urzędnika i obrzucając

p. Sienkiewicza obelżywymi wyrazami.

Nazajutrz tenże Paszkiewicz ponownie zgłosił się do Biura F.P. z kategorycznym żądaniem wydania mu nowej legitymacji i skierowania do pracy w Wilnie, a gdy p. Sienkiewicz oświadczył mu, że w tym celu należy złożyć podanie, usiłował przemocą wtargnąć do lokalu, zajmowanego przez urzędników, i przy tej okazji poturbował p. Sienkiewicza podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Awanturującym się osobnikiem zajął się funkcjonariusz policji, dyżurujący w lokalu Biura F.P., a onegdaj Sąd Okręgowy wymierzył mu karę 6 miesięcy aresztu. (mik).

Poprzyjcie „Dzień Akademika“ dnia 9 czerwca r. b.

Tradycyjny „Tydzień Akademika“ w bieżącym roku nie odbył się. Impreza, w której głośny akademik wileński wesołością i bezpośredniością ujmował serca wilanian, zapowiadała niejednemu później dach nad głową i jakieś takie pożywienie. Warunki tegorocznych studiów postawiły wielu z nas w sytuacji (traficniejszej, niż lat ubiegłych). Długa przerwa w studiach i niemożność przerobienia całości materiału w zakładach pozostawiała samodzielności studenta znaczną część pracy naukowej mimo, że godziny zajęć w pracowniach i seminariach zostały niejednokrotnie podwojone. Ostatni trymestr został przeciążony. Wszystko to wymaga od studenta pokwojenia, potrojenia tempa pracy w okresie przedegzaminacyjnym. Na tym finiszu nie może zabraknąć sił. Trzeba mieć dach nad głową, mieć coś włożyć do ust. Wy-

tworzą się błędne koła. Zdzierać zelówki po korepetycjach — oznacza nieraz tyle co stracił rok. Wziąć się do książki i skryptów — to porzucić pracę zarobkową i mrzeć głodem. A opłacenie kwestury? Więc składa się podanie za podaniem. Lecz w Bratniaku mają pierwszeństwo podania o obiady, bo jeść musi każdy; lepsza połówka obiadu co drugi dzień niż przerwanie studiów. I tak się finiszuje aż do skutku tj. do gruźlicy (w którychś tam roku studiów). A jeśli organizm wytrzyma wycieńczenie — gdzie nabrać sił do dalszej pracy w następnym roku? Całe rzesze akademików muszę spędzać lato w mieście, bo ich nie stać na wyjazd. Więc znów Bratniak i podania o ulgowy pobyt w Legaciszkach. Student głodomór to typ dobrze

znany Wam wszystkim, którzyście przeżywali ten okres życia, tak coś zachmurzający gorzycą czoła młodych. Ale student głodny nie traci energii. Padają czasem ze strony społeczeństwa uwagi o zmaturalizowaniu dzisiejszej młodzieży. Jest to nieporozumienie. Młodzież poprostu jest bliższa życia, zdobywa je, zna realne wartości, a co ważniejsze, w dzisiejszym cywilnym społeczeństwie stanowi jedyny element o wartościach bojowych w szerokim sensie tego wyrazu. Młodzież nie da narodowi zasnąć. To, czego Wy wszyscy, posiadający „chleb powszedni“, udzielacie dziś młodzieży akademickiej, wyda wielki plon „życiu to pomagając w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym“. Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akademickiej U. S. B. zwraca się do Wilanian z serdeczną prośbą o pomoc. Nie zawiedziecie nas. Gdy 9 czerwca rb. pójda akademicy z puszkami w rękach, poprzyjcie ich cele. Wszelkie ofiary ponadto są przyjmowane w lokalu Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24) w godzinach 13—15 i 19—21. Nasze konto, P. K. O. Nr. 60.669.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
— Pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym numerze, pod artykułem „Zerwanie Rzeszy z Kościołem“ przez omyłkę zecera umieszczony został podpis: mieszkaniec ulicy Trockiej. Winno natomiast być: Stanisław Stroński.

Z MIASTA.
— **Dzieci z Łotwy przybywają na kolonie letnie.** Wkrótce przybędzie do Wilna 30 dzieci polskich z Łotwy. Dzieci te spędzą wakacje w koloniach letnich w Leoniszkach urządzonych przez lato. (h).

Z MIASTA.
— **Pokazy ratownictwa „zagazowanych“.** Wczoraj odbyły się w mieście pokazy akcji ratowniczej osób, zatrudnionych w całym Wilnie. Na środku placów zapalane były świece dymne. Spód osłony dymnej specjalne drużyny ratownicze Polskiego Czerwonego Krzyża zabierały „zagazowanych“, których następnie „ratowano“. W ten sposób zobrazowano przechodniom ratownictwo zagazowanych przez drużyny ratownicze P.C.K. (m).

— **Ożywiony ruch turystyczny w Wilnie.** W r. bież. ruch turystyczny w Wilnie jest bardzo ożywiony. Takiego ożywienia, jak obecnie, jeszcze bodaj w żadnym z lat poprzednich nie notowano. Wczoraj bawiło w mieście kilkanaście wycieczek i pielgrzymek, przybyłych z całej Polski i z zagranicy. Oczywiście, najliczniejsze i najczystsze wycieczki i pielgrzymki przybywają z terenu Wileńszczyzny. Bardzo liczne są również wycieczki szkolne. W ciągu dnia wczorajszego bawiło w Wilnie około 3 tys. turystów. (m).

SPRAWY S. KOLNE.
— **Wiek kandydatów do liceów ustalono od 16 do 20 lat.** Władze szkolne ustaliły granicę wieku dla kandydatów do liceów nowego typu, które z rokiem szkolnym 1937-38 zastąpią dotychczasowe klasy 7 i 8 gimnazjum. Przy egzaminach do liceów zawodowych dopuszczeni będą jedynie kandydaci w wieku od 16 do 20 lat. (h)
Z ŻYCIA STOWARZYSZEN
— **Zarząd Wileńskiego Towarzystwa „Mens“** dla walki z alkoholizmem i „Koła Pań“ podaje do

wiadomości, iż we czwartek, dnia 10 bm. w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka 40) o godz. 18-iej w pierwszym, — a o godz. 18 m. 30 w drugim terminie (ważnym przy każdej ilości obecnych członków odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Wil. T-wa „Mens“.

WYPADKI.
— **Nieostrożna jazda.** W Wilnie mnożą się nieszczęśliwe wypadki z powodu nieostrożnej jazdy, przy czym nie zawsze winę ponoszą kierowcy pojazdów mechanicznych, gdyż i nasza publiczność nie liczy się z żadnymi przepisami drogowymi.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie trzy wypadki tego rodzaju: Przy zbiegu ul. Hetmańskiej i Wielkiej Tadeusz Janiszewski prowadząc motocykl najechał na cyklistę Badera, który doznał ogólnych potłuczeń ciała. Samochód prywatny nr. 9031, zderzył się na ulicy Mickiewicza z autobusem Miejskiej Komunikacji. Samochód został poważnie uszkodzony. Wreszcie motocyklista Janowski wymijając drożkę spadł z maszyny doznając ogólnych obrażeń ciała. (h).

— **Krwawa bójka na Lipówce.** Wczoraj w godzinach pop. na Lipówce doszło do krwawej bójki, podczas której zostali dotkliwie porażeni nożami Aleksander Minkiewicz szwec z zawodu oraz 30 letni Józef Szostak robotnik. Minkiewicz w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakuba. Z zeznań Szostaka wynika że napadli na nich jacyś nieznani osobnicy.

Policja wszczęła dochodzenie, zatrzymując dwóch podejrzanych. (h).

KRONIKA POLICYJNA.
— **Kradzież brylantowego pierścienia.** Z mieszkania p. S., siostry jednego z wiceprokuratorów, zam. przy ul. Mickiewicza 62 skradziono wczoraj brylantowy pierścień, wartości 1600 zł. Policja dzielnie śpiesza się i w ciągu kilku godzin wykryła sprawcę kradzieży, zwracając poszkodowanej wartości pierścionej. (h).

— **Ukarany za szalbierstwo.** Przy ul. Szopena 4 do piwiarni Tomkiewiczowej wszedł chromy jegomość w towarzystwie kobiety i zażądał „zakrapianej“ kolacji. Po wypiciu i zjedzeniu zamówionych potraw, gość usiłował opuścić lokal nie płacąc rachunku. Szalbierza zatrzymano w drzwiach. Wywiązała się bójka, podczas której amator bezpłatnych kolacji został tak dotkliwie pobity, że zaszła potrzeba przewiezienia go do szpitala św. Jakuba. Tam stwierdzono, że nazywa się Edwardem Michałem Kuksą.

Podczas bójki ucierpiała również właścicielka baru którą opatrzyło pogotowie ratunkowe. (h).

„Święto Pieśni“

Dnia 6 bm., tradycyjnym zwyczajem odbyło się „Święto pieśni“ ucznie i uczniów wszystkich szkół m. Wilna.

Uroczystość poprzedzona została nabożeństwem w kościele św. Jana, podczas którego połączone chóry wykonały kilka pieśni religijnych.

O godz. 9.30 nastąpił przemarsz wszystkich chórów i orkiestr z kościoła św. Jana do parku sportowego im. gen. L. Żeligowskiego — gdzie rozpoczęły się właściwe uroczystości.

Połączone wszystkie chóry i orkiestry szkolne w ilości około 3 tys. osób pod dyrykcją B. Reszkego wykonały szereg pieśni, a zespoły szkolne odtańczyły tańce ludowe.

„Święto pieśni“ zakończył koncert orkiestry szkoły powszechnej Nr. 1. Uroczystościom przyglądała się licznie zgromadzona publiczność.

Pielgrzymka z Tarnowa

Dnia 13 bm. przybyła do Wilna diecezjalna pielgrzymka z Tarnowa, organizowana pod protektoratem J. E. ks. biskupa Lisieckiego. Wznieście w niej udział Kapituła i około 70 księży spośród duchowieństwa diecezji tarnowskiej oraz przeszło pół tysiąca członków Akcji Katolickiej. Pielgrzymka zabawi w Wilnie jeden dzień. Celem jej przyjazdu jest złożenie hołdu Matce Boskiej Ostrobramskiej. (m).

Z za kotar studio

MAŁA ORKIESTRA POLSKIEGO RADIA GRA W STARYM TEATRZE W CZASIE „DNI KRAKOWA“

Polskie Radio bierze jak najżywszy udział w tegorocznej imprezie „Dni Krakowa“. Trzy koncerty symfoniczne urządzone na dziedzińcu wawelskim oraz koncert o charakterze popularnym w Sali Starego Teatru przyczynią się do podniesienia i urozmaicenia uroczystości krakowskich.

W wspaniałej sali Starego Teatru wystąpi dn. 7 czerwca o godz. 20.00 Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. swego stałego kapelmistrza Zdzisława Górzyskiego. Program tego koncertu składać się będzie z dwóch części. W pierwszej wykonane zostaną utwory folklorystyczne oparte na pieśniach i tematach ludowych, skomponowane przez wybitnych znawców muzyki ludowej. Będą to dwa utwory, jeden z góralszczyzny, drugi z Kaszubów, F. Rybickiego, Szopskiego pieśni ludowe, zainstrumentowane przez M. Rudnickiego, „Idylla Kujawińska“, Popieła oraz „Fantazja Krakowska“ M. Rudnickiego. Druga część koncertu przyniesie stylizowane utwory taneczne, a m. in. jazzowy koncert fortepianowy Rio Gebhardta.

WESOŁE OPOWIADANIE DYGASINSKIEGO DLA RADIOSŁUCHCZY
Adolf Dygasiński zdobył trwałą po-

zycję w literaturze polskiej jako twórca „Godów życia“ i jako znakomity znawca i miłośnik zwierząt. Ale do literackiej, trwałego dorobku pisarza należy kilkanaście nowel, opowiadań i obrazków z życia wsi, przeważnie kieleckiej. Zeromski uważał tę właśnie stronę twórczości Dygasińskiego za najświetniejszą, że względu zwłaszcza na autentyczność, pełen ekspresji i prawdy język chłopski tych nowel. „Jasda z Żurdamką“, prócz powyżej wymienionych zalet odznacza się jeszcze niefalszowanym, słonecznym humorem, który jest jawiskiem tak rzadkim w naszej literaturze. To wesołe opowiadanie będzie nadane przez mikrofon po raz pierwszy w całości w dniach: 7, 8, 9, 10 czerwca o godz. 21.55.

„PIESNI STUDENCKIE“
Audycja choralna ze Lwowa.

Szereg wesołych pieśni studenckich usłyszymy w poniedziałek dn. 7 czerwca w wykonaniu Lwowskiego Chóru Akademickiego Studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza pod dyr. Fr. Rylińskiego. W programie pieśni układu dyrygenta chóru Fr. Rylińskiego i dyrygenta Józefa Kwiatkowskiego. „Gaudemus“, „Użyjmy dziś żywota“ i inne pieśni z najmłodszych lat akademickich, przypomnia słuchaczom wesołe życie młodzieży.

Sport

W.K.S. Smigły — F.C. Bordeaux 3:0.

W niedzielę dn. 6 b. m. został rozegrany na stadionie przy ul. Werbowskiej mecz piłkarski pomiędzy F. C. Bordeaux a W.K.S. Smigły: Wilno. Wynik — 3:0 dla Wilanian. Gra na niezbyt wysokim poziomie. Francuzi zawiedli pokładane w nich nadzieje. W jedenastce Smigłego zabrakło czołowych graczy, jak Pawłowski, Skrzypczaka i innych.

Publiczności, jak na stosunki wileńskie dosyć znaczna liczba, bo około 5-ciu tysięcy.

Pierwszy etap automobilowego raidu międzynarodowego.

W niedzielę przybyły do Gdyni wszystkie 24 samochody, biorące udział w 10-tym międzynarodowym raidzie automobilklubu Polski. Wszelkie wozy przybyły w czasie przepisany z szybkością nie mniejszą niż 1 km. na godz., co daje 10 punktów dodatkich.

Pierwszy przybył na metę w Gdyni nr. 2 Nowak na Fordzie, jadąc nie potrzebnie ze zbyt wysoką prędkością ok. 80 km. na godz. To samo zrobili kierowcy niemieccy na Mercedesach. Przybyli oni na pół godziny przed czasem.

W Gdyni wozy witał prezes automobilklubu gdyńskiego hr. Potocki.

Puchar Narodów w rękach Rumunów

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach odbył się wczoraj konkurs „Nagroda Polski imienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej“ (Puchar narodów).

Warunki konkursu: wysokość 1 m. 30, dwie przeszkody wysokości 1 m. 60, skok na szerokość 4 m. przez wodę. Szybkość obrotu nawrotów 400 mtr. na minutę.

Zwycięstwo odniosła ekipa rumuńska.

Drugie miejsce zajęła ekipa polska w składzie: rtm. Sokolowski, por. Rylika, mjr. dypl. Lewicki i kpt. Biliński.

Trzecie miejsce zajęła ekipa Łotwy.

Puchar wręczył zwycięzcom min. gen. Kasprzycki przy odegraniu hymnu narodowego.

Zwycięstwo baronowej von Essen w konkursie św. Jerzego.

Drugi konkurs międzynarodowych zawodów hippicznych konkurs „Św. Jerzego“, nagrodę ofiarowaną przez gen. dr. R. Góreckiego przyniósł zwycięstwo zawodnicze szwedzkiej baronowej v. Essen na koniu „Skattman“. Drugie i trzecie miejsce zdobył p. Temme (Niemcy). Czwarte i piąte miejsce p. Strzeszewski, 6-te miejsce p. Osserowa, 7-me miejsce p. Strzeszewski, 8-me miejsce p. Zabielski.

W konkursie tym zdarzyły się dwa wypadki, zakończone dość szczęśliwie. P. Skupińska na koniu „Caryca“, przy braniu przeszkody spadła i została strąbawana, lecz po ważniejszych obrażeń nie doznała. P. Romiszewska koń „Toeca“ zrzucała do wody.

F-ma Michał Girda
Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28|
poleca
Rowery Janus, Indian, Kordian
mocne, lekkie, eleganckie
Radłoodbłorniki: Dux-Radio
Akumulatory i Radiosprzęt

TEATR LETNI
„ZABIJĘ JĄ„
KOM. W 3 AKT. GIANA CAPO I ARTURA ROSSATO. PRZEKŁAD ZOFII JACHIMIECKIEJ. REZ. M. WISKIND. DEKOR. W. MAKONIK

Niezła robota autorska i dobra aktorska. Przedmiot zasadniczo dramatyczny ujęty jest groteskowo. Ale inaczej wypadłoby coś smutniejszego niż komedia.

Nowocześni Otello i Desdemona. Otello pewny, że ukochaną złapał na zdradzie (nie wie, że był to jedynie prolog zdrady) z całą premedytacją zamierza ją zabić. Przyjacieli prawnik, adwokat Brazzi chcą mu wybić tego ówieka z głowy przekonania go, że kochanek spełniający zabójstwo na kochance, okrywa się śmiesznością, jedynie mąż, któremu przypięto rog, zabijając żonę zmywa swą hańbę. Hrabia Luciani czepia się tej myśli i aby zemsta była dotkliwsza a honor lepiej pomoszony zasłubia Desdemone Parisinę i spędza z nią rokoszny miódowy miesiąc za granicą targany uczuciem miłości do uroczej kobiety i nienawiści za jej rzekomy fałsz i obłudę. Parisina jednak, zapewniająca autorzy, zupełnie szczerze kocha teraz męża, czy to przez wdzięczność, za podniesienie jej, po siedmiu latach pozyccia, z roli konkubiny do godności małżonki, czy że flirt z margrabią był tylko przelotnym kaprysem. Hrabia posiada więc teraz kobietę jakiej pragnął, słodką, rozkochaną i

Skutki fail chłodów w Wilnie

Fala chłodów, którą ogarnięte było przez szereg dni Wilno, minęła. Ale jej skutki długo będą w pamięci naszych ogrodników. Większość ogrodów bowiem została zniszczona. Prawie wszędzie zniszczone zostały warzywa. Częściowo też i kwiaty. Szczególnie wszakże ucierpiały plantacje pomidorów, które, wskutek przymrozków nocnych, zwiędły i szerniały.

Obecnie w większości ogrodów rozpoczęto prace nad usuwaniem zniszczonych przez chłody warzyw i kwiatów, i zasadzeniem nowych.

oddaną całym sercem — jednak myśl o jej kłamstwie i swym zamierzonym morderstwie po powrocie z podróży, nie opuszcza go. Zona po części przyniknąwszy jego zamyśli, poczęści wydobywszy prawdę od Brazziego, inscenizuje spotkanie z rzekomym kochankiem, intryga się utaje i mąż z rewolwerem w ręku... powraca skruszony w objęcia małżonki, pewny jej wierności.

Po widocznych w tej intrydze sercowej niekonsekwencjach fabuły i psychologii, nad którymi widzą, z racji tempa gry i akcji nie ma czasu się zastanowić, przesiłując się autorzy zgrabnie i gładko, w dialogu życiowym, często finezyjnym, miejscami dowcipnym, a że w sztucznym patosie męża opanowanego swą idée fixe, z której autorzy wyraźnie kpią, przebłyskują iskry humoru, publiczność wie, że historia Otello i Desdemony nie skończy się tragicznie i nie martwią się naprzód.

Jeśli mowa o tonie groteskowym, to nie był on przez wszystkich przestrzęgany, stąd pewna niejednolitość linii wykonania i nastroju.

Komedia w zespole pp. Wieczorkowska — Parisina, Staszewski — Luziani, Niedźwiecka — Pia Luiza, Dzwonkowska — Brazzi, Ardemari — Mrożewski grana była doskonale, z temperamentem i finezją. Prześlicznie wyglądająca p. Wieczorkowska przekonała nas w I akcie, że przeraźliwie się boi, niespodzianie przerywającego czułe tête à tête, kochanka a w II i III że naprawdę kocha męża i że planowany ligiel napewno jej się uda; Staszewski szalał jak prawdziwy Otello, który sam sobie nałożył do czasu — kaganiec; Niedźwiecka — elegancka a lekkomyślna przyjaciółka, Mrożewski — czuły a tchórzem podszyty margrabia — uwodziciel, i doskonale wywiązujący się z każdej, powierzonej sobie roli Dzwonkowska — adwokat zamykali dobraną obsadę sztuki.

Dekoracje efektowne, toalety pań oryginalne a pełne smaku zwłaszcza w I akcie.

Piława.

Zbiórka na zakup samolotów

Zarząd Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP komunikuje, że w wyniku zapoczątkowanej akcji zbiórki na zakup samolotów dotychczas złożyli ofiary: Batalion KOP Troki 168,02; Baon KOP Niemczyn 204,40; Koło Miejsce LOPP w Zalesiu pow. Dziśnieński 4,30; Naczelnik Okręgu Adm. Miar w Wilnie 17,90; Urzędnicy Starostwa Grodzkiego 37,90. Razem: 432,52.

Teatr i muzyka

Miejski Teatr Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj o godz. 8.15 po cenach propagandowych, powtórzenie sztuki „Jutro niedziela” w obsadzie pp: Górska, Masłowska, Borowski, Czaplinski, Czengey, Dzwonkowski, Mrozewski, Neubelt, Rewkowski, Staszewski, Szymański, Roman, Wołkajko, Zastrzeżyński, Wiskind, w reżyserii Wł. Czengego.

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15: po cenach propagandowych powtórzenie komedii B. Forzano „Od wieczora do poranka” w wykonaniu odtwórców głównych ról pp: Sciborowej i Scibora.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek 7 czerwca 1937 r.
6.15: Pieśń poranna. Gimnastyka. Płyty. Dziennik poranny. Płyty. Audycja dla poborowych. Płyty. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Chwilka społeczna Polskiego Czerwonego Krzyża. 12.25: Muzyka z płyt. 12.40: Aud. poświęcona masarzom i wędliniarzom. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Melodie cygańskie: 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Fragment powieści „krzyżowców” Z. Kossak-Szczuckiej. 15.25: Muzyka operetkowa. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Mój Zok — przygody małpki — pog. dla dzieci. 16.15: Zespół mandolinistów „Kaskada”. 16.45: 500 lat polskiej gościnności — felieton. 17.00: Pieśni studenckie — aud. chóralna. 17.20: Antoni Areński — Trio d-moll w wyk. tria. 17.50: Mikołajek nadmorski — pog. przyrodnicza. 18.00: Po zjedzeniu kół krajoznawczych w Pińsku — pog. 18.10: Miłość rokokowa aud. muzyczna. 18.45: Wil. wiadom. sportowe. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Pogrzeb rekruta — aud. żołnierska. 19.30: Transmisja z otwarcia Zjazdu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. 19.55: Wiadomości sportowe. 20.00: Koncert muzyki lekkiej z okazji „Dni Krakowa”. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.55: Jazda ze Ziur danka — humoreska Dygasińskiego. 22.10: Koncert solistów. 22.50: Ostatnie komunikaty. 23.00: Tańczymy.

Polskie Kino Światowid

Wielka epopeja miłości i obowiązków na tle życia polskiej marynarki wojennej
„Rapsodia Bałtyku”

W rolach głównych wybitni artyści ekranu polskiego: **M. Bogda, B. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski, J. Marr, i inni.** Nad program atrakcje

SW. JANSKA 5
NOWY CHRZEŚCIJAŃSKI SKLEP
KONFEKCIJ DZIECIĘCEJ
„Oros”

poleca duży wybór kapeluszy, ubrań i sukienek

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 5 pokoi, z wygodami, suche i ciepłe do wynajęcia. Pańska 4 m. 3, ogł. dać w godz. 1—3. 1058—2

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3 pokoje z kuchnią z wygodami od zaraz. Zgłoszenia: Administracja „Dziennika Wileńskiego” 2, podaniem ceny, warunków i t. p. dla „Gegu”. 1082—3

Letniska

LETNISKO koło Werek, przepiękna miejscowość sosnowy las, rzeka, plaża, kajaki, łódki, tenis, siatkówka itd. Komunikacja statkiem lub autobusem. Odjazd z pl. Orzeszkowej 20 min. z Wilna. Oddaje się pokoje z całodziennym utrzymaniem. Poczta Jerolimka, kolonia Zgoda, willa „Uroczą” Zajczkowska.

Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

Nowości wydawnicze

Ukazał się z druku nowy numer 26 „Prosto do mostu” pod redakcją St. Piaseckiego. Na czele numeru essay Bolesława Micińskiego „Epopea tragiczności” na tle Odysei. Teresa Choloniewska — Dmochowska porusza aktualne zagadnienia w artykule pt. „Człowiek wyzwolony w czasie”. A. Jasienowski pisze o życiu kulturalnym Śląska w artykule pt. „Nie taki czarny diabeł jak go malują”. W dziale literackim przynosi numer wiersz Zdzisława Nardellego pt. „We wsi smutnej zgon”. Nowe Wł. Dunarkowskiego „Krew w polityce”. W sposób alarmujący pisze J. Kowalski o zamierzonej sprzedaży domu Baryczków na Starym Mieście. Całości numeru dopełniają recenzje i aktualia.

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI
Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i konkursowe. (15)

ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta poszukuje kondycji na wyjazd na okres wakacji letnich za akromne wynagrodzenie. U Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)

STUDENT U. S. B. udziela lekcji ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej, przygotowuje do wszelkich egzaminów. Mostowa 15—4. —5

STUDENT U. S. B. wyjedzie na prowincję na czas wakacyjny. Przygotuje do gimnazjum z jęz. niemieckim. Zgłoszenia dla A.N. do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1065(4)

Kupno i sprzedaż

B. ŁADNA POSESJA 2 domy, ogród duży, część owocowy, z powodu wyjazdu do sprzedania, można częściowo. ul. Popowska 26 — 7. 1020—4

ODSTĄPIĘ SKLEP z mieszkaniem w b. dobrym punkcie. Adres w Admin. „Dzien. Wil.” 1078—7

MAJĄTEK 400 ha pow. święciański sprzedam niedrogo lub zamienię na nieruchomości miejską. Ignalino Steckiewicz.

Praca poszukiwana

MŁODY, energiczny 17 letni z wykształceniem 2 klas gimnazjalnych, poszukuje kiegołkolwiek zajęcia. Ul. Kolejowa 5 m. Szypitko Jan. 1600(6)

POSZUKUJĘ POSADY do wszystkiego. Umieć dobrze gotować, posiadam chlubne świadectwa. Kalwaryjska 65 (pralnia).

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wilno, ul. Wilkomierska 3 m. 8 vis a vis kościoła św. Rafała. —3

KAWALER lat 25 poszukuje jakiegokolwiek pracy fizycznej, znajduje się w krytycznym położeniu, zgodzi się za minimalną opłatę i życie. — Michał Matowicz w. Borcie gm. i poczta Grauzyski. —3

PILNOWANIA MIESZKANIA, do dzieci, lub do posługi przy małej rodzinie poszukuje starsza osoba. Rekomend. b. dobre Sw. Jakubka 4—6. 1080(2)

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłośniczek Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z życiem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracowniczo codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. Św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”

Premiera. Piękna gwiazda KAY FRANCIS w wielkim filmie Napiętnowana

Ona została oskarżona o morderstwo, a jej dziecko urodziło się z krętami z piętnem wiecznej hańby na czole

Nadprogram: Wspaniały dodatek w 2 aktach p. t.: „Skradziony pomysł” i aktualia

HELIOS

Podwójny program przebojów.
2 filmy w jednym programie **JOE BROWN**
1. Genialny komik, wadca humoru.
2. Największa aktorka Ameryki **Bette Davis** w filmie miłosnym „Małżeństwo z pozoru”
Ekstrawagancje ameryk. mi iarderek. Nadprogram: Aktualia



ZA MATURE
najlepszy upominek
zegarek lub pierścioneł
poleca
K. GORZUCHOWSKI
SREBRO ZAMKOWA 9 PLATERY

KAROL JANKOWSKI I SYN

FABRYKA SUKNA — BIELSKO
Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie
Oddziały: MICKIEWICZA 21
" NIEMIECKA 22
Rok założenia 1826. Telefon: 20-12, 20-11. Rok założenia 1826.

Kompletna wyprzedaż platerów, kryształów i alabastru z 20 proc. rabatem tylko do 15 czerwca
Płyty gramofonowe.
DH. „T. ODYNEC” I. Malicka
Wilno, ul. Wielka 19

Nigdy nie jest zapóźno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zlej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy padaczkę, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL”: GAŚCIEK (z kogutkiem), sprzedają apteki i składy apteczne

ULGA DLA CIERPIĄCYCH!
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nasieranie „Embeta-Stawolit”
Rej. Nr. 39
Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

czytajcie
ROZPOWSZECZ-
NIAJCIE PRASĘ
NARODOWĄ

HUGO WAST.

ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.
(P O W I E Ś C)

Dwaj wrogowie w Bożnicy.

15 września 1887 roku dokonywano spisu ludności w Buenos Aires.

Na 433.000 mieszkańców znalazło się 366 Żydów, skupionych w dzielnicach Północnej i Zachodniej w trójkąt, utworzonym przez ulice Cordoba i Junin, przecięte zaś ukośnie przez Paseo de Julio.

Minęło prawie pół wieku. Ilu ich jest obecnie? Nie wiemy tego, gdyż nieczny przesąd liberalny usunął z rubryk spisów pytanie dotyczące religii spisujących.

Inicjatora podobnej statystyki, godnej natchnienia aptekarza Homais interesowało więcej, ilu jest w Buenos Aires kretynów, zezowatych i muzykantów wędrownych, aniżeli liczba katolików, protestantów, buddystów lub teozofów.

W gruncie rzeczy chodziło mu o zatajenie urzędowe tej potężnej rzeczywistości argentyńskiej, że większość w tym kraju jest katolicka.

Oczywiście wspomniany trójkąt rozszerzył się obecnie na przestrzeni niejednego kilometra na Zachód i Południe, w okolicy zaś Callao i Corrientes znajdują się dzielnice, mieszczące więcej Żydów, aniżeli

całe miasto w roku 1887.

Wystarczy zajrzeć w te ulice o zmięczeniu, gdy dzieci wracają ze szkoły, a starzy wyłęgają przed bramy domów. Płoną barwą czerwieni pieprzowej włosy małych Rebek i Sarek wśród talmudycznych brodaczy Salomonów, Jankielów i Lejbów.

Przed rokiem 1887 jednym z najbardziej lśniących chałtów był niewątpliwie chałta Zachariasza Blumen z Paseo de Julio.

Okół dwudziestu czy dwudziestu pięciu lat zajmował tam trzy pokoje oraz sklep na parterze, w dawnym Hotelu Narodowym, istniejącym niemal do ostatnich czasów na rogu ulicy Corrientes, noszącym na francuski wymowny napis: „Wzniesiony w roku 1830”. Całe stulecie istniał hotel tu, gdzie domy starzej się już po dwudziestu latach, Konstyucja zaś jest dyskredytowana po pięćdziesiąciu.

Na drzwiach swego sklepu miał Blumen zawieszoną laseczkę, którą przechodnie przywyczaili się tam walczyć, inie mogąc sobie wytłumaczyć jej znaczenia.

Była to „mezusa”, którą przy wejściu lub wyjściu należało dotknąć trzema palcami prawej ręki i potem je pocałować.

Wnętrze tej laseczki zawierało kartkę pergaminu, zapisaną przez specjalnego przepisywacza, znakami pisma rytualnego, nie znoszącego najmniejszych uchybień. Znajdowało się tam sześć wierszy z księgi Deuteronomium, zaczynających się od wyrazów: „Słuchaj, Izraelu: Pan, nasz Bóg, jest jeden...”

Zachariasz Blumen był owym Mateuszem Zabulonem, który wraz ze swoim bratem bliźniakiem zajmował się zaopatrywaniem wojska sprzymierzonego podczas wojny z Paragwajem w roku 1867.

Niebawem czytelnik się dowie, dlaczego Mateusz zmienił nazwisko, Dawid zaś zniknął.

Pod tą firmą Zachariasz założył kantor wymiany w gmachu Hotelu Narodowego. Główną jego klientelę stanowili marynarze i ludzie z za oceanu, kręcący się w pobliżu portu. Sprzedając im ruble i złote, funty i dolary, a nawet pieniądze azjatyckie i afrykańskie, wzbogacił się tak, że w niedługim czasie mógł już założyć prawdziwy Bank na ulicy Reconquista.

Nie opuścił mimo to swego kantoru. Tam się ożenił z Miłochą Mir o oczach koloru oliwek, które po pięćdziesiąciu latach osławiły czarne rzęsy Matry Blumen, jej wnuczki.

W wielkim świecie, w którym znano Miłochę, zapytywano: Skąd Marta Blumen wzięła te oczy kocie marzące i okrutne?

Tam właśnie w tym sklepiku urodził się drugi Zachariasz Blumen, ojciec Marty, który z czasem miał

się stać najbogatszym człowiekiem Ameryki Południowej.

Należy oddać sprawiedliwość pierwszemu Blumenowi, że sam torował drogę wielkości swego syna i budował trwałe podwaliny jego fantastycznej fortuny.

Przebiegnijmy dzieje jego życia. Pewnego popołudnia w zimie Zachariasz Blumen zamknął żelazne drzwi swego Banku i pośpieszył do Hotelu Narodowego po jakieś papiery.

Czarny chałta, świecący na łokciach i plecach. Futrzana czapka koloru rdzynkowego, okrywała stożek głowy o niezbyt gęstych włosach, wijących się niby korkociąg przy uszkodkach. Zielonkawe wąskie nogawki spodni, jakby pochwy klarne, sięgające zaledwie do cholewek tuzewników z gumowymi wstawkami.

Cera blada, blednością rytualną kożłęcia pozbawionego przez rabina krwi, aby było koszerne, czyli czyste i mogli je spożywać wierni. Oczy, jak dwa węgielki, żywe, białawo-czerwone. Zarost ciemny i ręce delikatne, wydłużone, alabastrowe, o paznokciach przypominających żalobę.

Talmud, podający drobniagowe przepisy, jak Żydzi powinni żyć, nakazuje częste abluacje. Należy myć ręce przy wstawianiu i zasiadaniu do stołu. Nie ma jednak mowy o paznokciach. Stąd też bez pogwałcenia prawa i bez sprzeciwu Prorokom, dobry syn Talmudu może je nosić w dowolnym zabarwieniu.

Ulica Corrientes ma w pewnym miejscu różnicę poziomu. Do tego miejsca przed niespełna wiekiem sięgała Rio de la Plata.

Zachariasz Blumen wdrapywał się w milczeniu i z pośpiechem karalucha.

Doszedłszy do rogu ulicy Veinticinco de Mayo usłyszał trąbkę tramwaju. Dał znak i wskoczył na pomost, potem usiadł na ławce i wy dostał portmonetkę, aby kupić za pięć centavos bilet.

Konduktor go poznał:
— Jakże losy prowadzą tu pana, panie Zachariuszu?

Bankier odrzekł z uśmiechem:
— Na spacerok za miasto, nabrać trochę powietrza.

Na Zachodnim przedmieściu znajdowały się całe grupy domków willowych wśród olbrzymich ogrodów. Należały one do bogatych właścicieli, którzy dzięki rozrostowi ludności miejskiej musieli dzielić swe posiadłości wyzyskując jednak tę sytuację i żądając nadmiernych cen za te grunty.

Mówiło się więc zazwyczaj „za miasto” właśnie, gdy się udawano w te strony.

W rzeczywistości jednak Zachariasz Blumen podążył do Synagogi, gdzie tego popołudnia, a raczej tego wieczoru, gdyż świeciły już latarnie gazowe, miano poruszać sprawę, która go bardzo interesowała. Sprzedawano willę Adalid z gruntami przy ulicy Florida.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośaniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Krenka redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

